



tekst

**KS. IRENEUSZ
OKARMUS**

redaktor wydania

W czasach wolności słowa trudno sobie wyobrazić, że w Polsce kiedyś nie można było wszystkiego powiedzieć i opublikować. Artyści, którzy inspirowali się wartościami religijnymi i patriotycznymi, byli skazywani przez cenzurę na artystyczny niebyt. Działo się tak, ponieważ komunistyczne władze zdawały sobie sprawę, jak wielkie jest oddziaływanie na ludzi przez różne dziedziny sztuki. Wiedział o tym także Kościół katolicki i dlatego wspierał w latach 80. ub. wieku tzw. kulturę niezależną. Dzięki niemu w dużej mierze uratowano „polską duszę”. Piszemy o tym na s. VI-VII.

130 zabytkowych budowli zostanie w tym roku wyremontowanych z funduszy Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa.

Na remont Sukiennic zostanie w 2010 r. przeznaczonych ponad 3 mln zł – poinformowano podczas lutowego posiedzenia Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa. W sumie SKOZK przeznaczy na remonty i konserwację krakowskich zabytków 42,9 mln zł.

Spore sumy zostaną przeznaczone także na konserwację zabytków sakralnych. Kontynuowana będzie konserwacja Kaplicy Wazów w katedrze wawelskiej. Rozpocznie się również gruntowna konserwacja kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu. W tej świątyni spoczywa bł. Stanisław Kazimierczyk, który



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Na remont Sukiennic przeznaczono ponad 3 mln zł

w październiku zostanie ogłoszony świętym. Ciekawym przedsięwzięciem konserwacyjnym będzie odnowienie XVIII-wiecznych figur 12 apostołów z kościoła św. Piotra i Pawła. Niewiele osób wie, że rzeźby stojące przed kościołem są replikami figur pochodzących z lat 80. XX w.

Oryginały zaś, mocno zniszczone przez kwasy i pyły, stoją w wirydarzu na tyłach świątyni przy ul. Grodzkiej. – Być może po konserwacji oryginały posągów wrócą na dawne miejsce – powiedział Bogusław Krasnowolski, członek SKOZK.

Bogdan Gancarz

Będzie nowy święty



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

PRZED KANONIZACJĄ. W październiku ub. roku zbadano szczątki bł. Kazimierczyka, znajdujące się w kościele Bożego Ciała

Krakowski kanonik laterański K z XV w. zostanie 17 października ogłoszony świętym. Stanisław Sołtys zwany Kazimierczykiem był duszpasterzem, kaznodzieją i wychowawcą kleryków. Jego pobożność oraz poświęcenie dla biednych i chorych przyniosły mu miłość mieszkańców Kazimierza i Krakowa. Opiekował się m.in. chorymi na cholera. Zmarł w 1489 r. w opinii świętości. Wyprawiono mu manifestacyjny pogrzeb. Modlono się w kolejnych wiekach u jego grobu w krakowskim kościele Bożego Ciała, wyprasząc łaskę zdrowia i umocnienia w wierze. W 1993 r. Papież Jan Paweł II potwierdził nieprzerwany kult Kazimierczyka, zaliczając go do grona błogosławionych. **bg**

Zmartwychwstanie na scenie

Nowy Targ. Parafia „Na Równi Szaflarskiej” – wraz z Urzędem Miasta, Starostwem Powiatowym, Powiatowym Centrum Kultury i Miejskim Ośrodkiem Kultury – zapraszają na IX Misterium Męki Pańskiej. – W tym roku, ogłoszonym przez Benedykta XVI Rokiem Kapłańskim, będziemy zgłębiać temat: „Bądźmy świadkami Miłości” – mówi ks. Wojciech Nitka. Misterium Męki Pańskiej będzie grane w sali widowiskowej MOK w Nowym Targu (al. Tysiąclecia 37). Premiera – 6 marca 2010 r. (sobota), godz. 18. Następne przedstawienia: 7 marca (niedziela), godz. 15 i 18; 12 marca (piątek), godz. 18; 13 marca (sobota), godz. 15 i 18; 14 marca (niedziela), godz. 15 i 18. Bezpłatne wejściówki można zamawiać pod numerem telefonu: (18) 266 76 55 oraz w parafii „Na Równi Szaflarskiej” w Nowym Targu (ul. Szaflarska 160). Będzie je można zdobyć także w nowotarskich kościołach od niedzieli 28 lutego 2010 r. **jb**

Bezpieka wobec kard. Wojtyły

Dokumenty. Wydawnictwo WAM i krakowski oddział IPN opublikowały trzeci tom serii „Niezlomni”. W zredagowanej przez ks. prof. Józefa Mareckiego i Filipa Musiałę książce „Ku prawdzie i wolności. Komunistyczna bezpieka wobec kard. Karola Wojtyły” ogłoszono kilkaset dokumentów UB i SB z lat 1946–1978. Niektóre z nich są publikowane po raz pierwszy. Problem inwigilacji metropolity krakowskiego był omawiany już w książce Marka Lasoty „Donos na Wojtyłę”. Wciąż jednak odkrywano nowe dokumenty świadczące, że w miarę większego znaczenia działalności ks. Wojtyły, bezpieka coraz bardziej wszechstronnie, aż do drobiazgowości, zbierała o nim informacje. **bg**



Remontowe trzęsienie ziemi

Muzeum UJ. Gruntowne remonty zapowiedział dyrektor placówki prof. Stanisław Waltoś. Rozpoczną się już w marcu pracami na dziedzińcu arkadowym Collegium Maius. Mają potrwać do 2011 r. W tym czasie dziedziniec będzie częściowo niedostępny. Ruch turystyczny będzie przebiegał ściśle wyznaczonymi trasami. – Damy zwiedzającym możliwość wczucia się w atmosferę czasów, gdy studiował tu Mikołaj Kopernik.

Bo właśnie wtedy Collegium Maius było wielkim placem budowy – żartuje prof. Waltoś. W trakcie remontu zostaną wymienione płyty na obu dziedzińcach najstarszej siedziby uniwersytetu. Wykona się również nową izolację murów,

Już wkrótce dziedziniec arkadowy Collegium Maius UJ będzie remontowany



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

a poddasza budynków zostaną zaadaptowane na magazyny muzealne oraz sale konferencyjno-dydaktyczne. Na 12 maja zaplanowano otwarcie odnowionego Ogrodu Profesorskiego, położonego między Collegium Maius a Collegium

Minus i Collegium Witkowskiego. Ten zaniedbany dotychczas teren zazieleni się drzewami i krzewami. Będą tu także stały ławki, XIX-wieczne rzeźby profesorów UJ oraz nowoczesne interaktywne instalacje edukacyjne. **bg**

Dla kogo Oscar Dobra?

Kraków. Od stycznia zachęcaliśmy do głosowania i wskazywania ludzi wielkiego serca, zasługujących na tytuł Miłosiernego Samarytanina Roku 2009. Teraz zapraszamy do udziału w wielkim finale tego prestiżowego plebiscytu, organizowanego przez Wolontariat św. Eliasza działający przy klasztorze oo. karmelitów „Na Piasku”. Plebiscyt – zgodnie z tradycją – podzielony był na dwie kategorie. W pierwszej z nich poszukiwaliśmy lekarzy i innych pracowników służby zdrowia, którzy pomoc chorym i cierpiącym

uważają za powołanie, a nie tylko za pracę zarobkową. Druga kategoria promuje osoby niezwiązane z żadną organizacją charytatywną, które potrafią w swoim codziennym życiu dostrzec potrzebującego i bezinteresownie dać mu wsparcie. Uroczysta gala wręczenia statuetek i dyplomów odbędzie się 5 marca o godz. 18 w Auli Jana Pawła II w łagiewnickim Sanktuarium Bożego



O. STANISŁAW WYSOCKI

Miłosierdzia. Patronat honorowy nad plebiscytem objął ks. kard. S. Dziwisz. Patronat medialny nad akcją sprawuje m.in. „Gość Niedzielny”. **mi**

Kto w tym roku zostanie Miłosiernym Samarytaninem i otrzyma statuetkę Oscara Dobra?

Dzieci pomagają

Kraków. 23,5 tys. skarbonek Jałmużny Wielkopostnej rozprawała wśród dzieci i młodzieży Caritas Archidiecezji Krakowskiej w ramach 15. edycji akcji. Zebrałe do skarbonek ofiary przeznaczone zostaną na pomoc osobom starszym, chorym i najuboższym w parafiach. Akcja trwa przez cały Wielki Post. Caritas chce przypomnieć o zagubionym dziś znaczeniu postu, modlitwy i jałmużny jako sposobach na przygotowanie się do świąt Wielkiej

Nocy. Dzieci, zachęcane przez katechetów, będą do skarbonek odkładać pieniądze zaoszczędzone dzięki wielkopostnym wyrzeczeniom. Przed Wielkanocą przekazają oszczędności parafialnym zespołom Caritas. W roku 2010 Jałmużna Wielkopostna organizowana jest pod hasłem „Bądźmy świadkami Miłości”. Caritas chce zwrócić uwagę na trudną sytuację osób starszych, które u schyłku życia często są pozbawione opieki i troski najbliższych,

żyją w osamotnieniu, wśród problemów, których nie są w stanie pokonać. **ah**

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

W upalnym słońcu
i w deszczu, rano
i wieczorem,
ratownicy z Fundacji
R2 chcą zawsze
**nieść pomoc tam,
gdzie zagrożone
jest ludzkie życie.**

Ratownicy na jednośladach są potrzebni!

Ośłonić płomyk, nim zgaśnie

Przebiecie się karetki pogotowia przez zakorkowane ulice często graniczy z cudem. Czasu nie da się zatrzymać, a dla chorego liczy się każda sekunda. Dlaczego więc Krakowskie Pogotowie Ratunkowe (KPR) postanowiło zakończyć współpracę z ratownikami-wolontariuszami z Fundacji R2, którzy na motocyklach i rowerach patrolują ulice Grodu Kraka?

Kto może ratować?

– W ubiegłym roku musieliśmy opuścić dyżurkę w siedzibie KPR przy ul. Łazarza. Dyżury ratowników R2 są jednak aktywne, cały czas jesteśmy w terenie i patrolujemy ulice. Z dyżurki korzystaliśmy tylko podczas spotkań organizacyjnych – opowiada Jarosław Maj, prezes R2. – Nakazano nam również opuszczenie garażu, w którym przechowywaliśmy nasz sprzęt. KPR zdecydowało w końcu o zerwaniu łączności radiowej (oddaliśmy krótkofalówki), przez którą dyspozytorzy (do końca sezonu 2009 r.) informowali ratowników o zdarzeniach – dodaje J. Maj.

W wypowiedziach pojawiających się w krakowskich i ogólnopolskich mediach Małgorzata Popławska, dyrektor KPR (a jednocześnie członek Lekarskiej Rady Naukowej Fundacji R2), swoją decyzję uzasadniała przepisami, na mocy których ratowaniem ludzi mogą zajmować się jedynie jednostki państwowego ratownictwa medycznego.

– Jesteśmy jednostką systemu. Decyzją wojewody małopolskiego z 16 maja 2008 r. dokonano wpisu R2 do rejestru jednostek współpracujących z systemem Państwowego Ratownictwa Medycznego. Po kontroli Wojewódzkiego Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego wpis ten został przedłużony na lata 2009–2011 – wyjaśnia doc. Mikołaj Spodaryk, wiceprezes R2, na co dzień lekarz



PAWEŁ PIOTROWSKI

Ratownicy z Fundacji R2 robią wszystko, by ukraść dla poszkodowanego cenne sekundy decydujące o dalszym życiu lub śmierci

Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu.

„Dyrekcja Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego zwróciła się do ministra zdrowia w poczuciu odpowiedzialności za kierowaną jednostkę, jak i potencjalnych pacjentów, o opinię i pomoc w ustaleniu możliwości zasad współpracy jednostek systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego (są w nim wyłącznie zespoły ratownictwa medycznego, szpitalne oddziały ratunkowe, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe) z jednostkami współpracującymi z systemem (taką jednostką jest Fundacja R2)” – pisze M. Popławska w wysłanym do nas e-mailu. „Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem KPR (będąc jednostką systemu) nie może współpracować z Fundacją R2, przekazując jej przypadki do interwencji. Takie stanowisko potwierdził w wystąpieniu telewizyjnym przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia” – wyjaśnia dyrektor Popławska.

Pasja i życie

– W wystąpieniu telewizyjnym rzecznik ministerstwa

powiedział, że jeśli chcemy pomagać, to możemy sobie kupić helikopter albo zatrudnić się w pogotowiu. Absurd! W sprawę włączył się też NFZ, mówiąc, że możemy wziąć udział w konkursie ofert na świadczenie usług ratowniczych na rok 2010/2011 – opowiada doc. Spodaryk. – Nie chcemy ani złotówki z budżetu państwa. Jesteśmy wolontariuszami, pracujemy, bo chcemy, więc do konkursu nie przystąpimy i nie podpiszemy żadnego kontraktu z NFZ – dodaje wiceprezes R2.

Pomysł motocykli-ambulansów narodził się w 2005 r. Wtedy też powstało Stowarzyszenie „Rafaël”, a w 2008 r. powołana została Fundacja R2, którą tworzą pasjonaci jednośladow, łączący hobby z ratowaniem ludzkiego życia. Pracują w weekendy, od wiosny do jesieni, patrolując Stare Miasto i bulwary wiślane. Wszyscy ratownicy są wysoko wykwalifikowani (posiadają specjalistyczne certyfikaty i cały czas doskonalą swoje umiejętności) i wytrenowani do indywidualnej pracy.

R2 dysponuje obecnie 2 w pełni wyposażonymi motocy-

klami-ambulansami, 4 rowerami i 7 motocyklami treningowymi. W fundacji pracuje 5 ratowników medycznych, 13 ratowników z certyfikatem kursu KPP (kwalifikowanej pierwszej pomocy) i 2 pielęgniarzy systemu. Niedawno do grupy dołączyło 9 ratowników z certyfikatem KPP i 2 lekarzy systemu.

Ukraść czas

– Znamy swoją wartość. Nie jesteśmy konkurencją dla pogotowia. Chcemy pomagać. Walczymy o każdą sekundę, aby – cytując M. Edelmana – zdążyć przed Panem Bogiem i osłonić płomyk świecy, nim zgaśnie – podkreśla doc. Spodaryk. – Nasz czas dojazdu wynosi do 5 min. To wystarczy, by ukraść dla poszkodowanego cenny czas i podtrzymać jego funkcje życiowe. Wtedy lekarz karetki nie stwierdza zgonu, ale pomaga żywemu pacjentowi – dodaje prezes Maj.

Medialna dyskusja wokół R2 zaczyna przynosić korzyści. – Jednego garażu używała nam straż pożarna (z którą współpraca układa się wzorowo), a drugi – oraz pomieszczenia na biuro i magazyn – udostępniło nam Radio RMF. Pojawiły się też firmy, które chcą nam pomóc. Wiosną znów wyjedziemy na ulice i żadna siła nam w tym nie przeszkodzi – mówią zgodnie J. Maj i M. Spodaryk, a w planach mają także patrole szlaków rekreacyjnych, m.in. Łasku Wolskiego czy Błoni.

W kilku miastach Polski, Europy i świata idea ratowników na jednośladach sprawdza się znakomicie. Może więc i krakowskie pogotowie rozwiąże problem i zrozumie, że wspólnie z R2 może grać w jednej drużynie, bo stawką jest ludzkie życie?

Monika Łącka

Urodziny Chopina w katedrze i na uniwersytecie

Scherzo z pudełkiem na cukierki

W niedzielę 28 lutego, w katedrze wawelskiej i na Uniwersytecie Jagiellońskim, krakowianie uczczą 200. **urodziny Fryderyka Chopina.**

Osobę Fryderyka Chopina zazwyczaj kojarzy się jedynie z Warszawą i Paryżem. Tymczasem i krakowianie mają prawo świętować jego 200. urodziny.

Frycek tu był

– Kraków dwójako związany jest z Chopinem. Po pierwsze, w 1829 r. kompozytor odwiedził nasze miasto (pierwszy i ostatni raz). Po drugie, w 1869 r. zamieszkała na stałe w Krakowie księżna Marcelina Czartoryska, jedna z najlepszych i najwierniejszych uczennic Chopina. Księżna, która z racji swojej pozycji towarzyskiej nie mogła poświęcić się profesjonalnej karierze koncertowej, występowała jednak na salonach i pokazywała, „jak grać Chopina”. Była też pomysłodawczynią urzędzenia w Krakowie „Pokoju z pamiątkami po Fryderyku Chopinie” – opowiada Lucyna Bełtowska, kustosz Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kilkunastoletni Chopin przyjechał do Krakowa 23 lipca 1829 r., w drodze do Wiednia. „Kraków mię zajął tak, że mało chwil na myślenie o domu i Tobie poświęcić mogłem” – pisał w liście do przyjaciela Tytusa Woyciechowskiego. Zabawił tu przez tydzień, nocując w zajeździe „Pod Czarnym Orłem” w Podgórzu (wówczas osobnym mieście). Przyjaciele urządzali wycieczki po Krakowie i okolicach. Zwiedzili katedrę wawelską, byli w Bibliotece Jagiellońskiej, która mieściła się wtedy w budynkach uniwersyteckiego Collegium Maius, pojechali do Wieliczki i Ojcowa.

Fortepian Chopina

– Nie mamy wątpliwości, że – będąc na Wawelu – Chopin szedł do krypt kryjących prochy naszych królów i wodzów. Teraz my w Krypcie Wieszców odsłoniemy wykonaną z białego marmuru kopię nagrobnego medalionu kompozytora – mówi Stanisław Dziedzic, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa.

Stanie się to rankiem 28 lutego. O godz. 10 w katedrze wawelskiej rozpocznie się Msza św., odprawiana przez ks. kard. Stanisława Dziwisza. Potem zostanie odsłonięty medalion z portretem twórcy genialnych nokturnów. Jerzy Treła wyrecytuje fragment poematu Norwida „Fortepian Chopina”. Pianista Kevin Kenner zagra zaś

„Scherzo E-dur” na fortepianie pochodzącym z epoki Chopina. Uroczystości wawelskie będą transmitowane na żywo na antenie Telewizji Kraków i TVP Polonia, a także w internecie na stronach: www.chopin2010.pl i www.chopin.tvp.pl.

Mazurki i odlew dłoni

Tego samego dnia o godz. 18 w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius zostanie otwarta wystawa „Chopin w Krakowie i osobiste po nim pamiątki”. Tych pamiątek po kompozytorze jest pod Wawelem sporo. W pięciu salach muzealnych będzie można zobaczyć m.in. pochodzący z 23 lipca 1829 r. wpis Chopina w księdze gości Biblioteki Jagiellońskiej, 4 autorskie rękopisy dwóch mazurków oraz jednej barkaroli i scherza. Pokazane zostaną także przedmioty z bogatej kolekcji chopinianów francuskiego kolekcjonera Eduarda Ganche’a, która od czasów ostatniej wojny



Fragment fasady budynku przy Rynku Podgórskim 13, gdzie w 1829 r. mieszkał młody Chopin

znajduje się w Krakowie (obecnie w Muzeum UJ): trzy maski pośmiertne Chopina, odlewy jego dłoni, pudełko na cukierki, haft wykonany dla kompozytora przez George Sand.

– Zależało nam na oddaniu ówczesnej atmosfery miejsc, w których był Chopin podczas pobytu w Krakowie. Dlatego w jednej z sal zaaranżowano z użyciem przedmiotów z epoki wygląd podziemi Kopalni Soli w Wieliczce. Na podstawie dodatku do „Gazety Krakowskiej” z lipca 1829 r. będzie można także się dowiedzieć, jaka dokładnie była pogoda w czasie krakowskich i podkrakowskich wycieczek Chopina – wyjawia Lucyna Bełtowska, kurator wystawy.

Otwarcie ekspozycji będzie towarzyszył koncert chopinowski Kevina Kennera w Sali Zielonej Muzeum UJ. Artysta zagra na znajdującym się w zbiorach muzeum fortepianie firmy Pleyel, na którym grał niegdyś Chopin, próbując go dla rodziny Potockich z Krzeszowic.

Ekspozycja będzie czynna do 15 kwietnia. Oryginały rękopisów nutowych Chopina zostaną jednak – ze względów konserwatorskich – zastąpione po 8 dniach kopiami.



Collegium Maius UJ zwiedzał Chopin w czasie, gdy mieściła się tu Biblioteka Jagiellońska

Bogdan Gancarz

Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniedzielny.pl

Kłopoty z Zakrzówkiem

Wciąż nierozstrzygnięta jest przyszłość krakowskiego Zakrzówka. Ten zielony teren, pełen wapiennych skał, z pięknym zalewem powstałym w wyrobisku dawnego kamieniołomu, przyciąga swym urokiem wielu mieszkańców miasta. O jego zagospodarowanie rozgorzał gorący spór. Z jednej strony inwestor, który kupił tu część gruntów, właściciele okolicznych działek, z drugiej zaś rozmaite organizacje ekologiczne i stowarzyszenia lokalne. Inwestor chciałby wybudować na swoim gruncie osiedle, budować chcieliby – zgodnie z planem zagospodarowania – także prywatni właściciele działek. Ekolodzy z kolei, nazywający Zakrzówek „krakowską Rospudą”, chcieliby ten teren zachować jako chroniony obszar przyrodniczo-krajobrazowy, co znacznie ograniczyłoby możliwość zabudowy. Zwaśnione strony próbował pogodzić prezydent Krakowa, organizując specjalne spotkanie. Rozmowy, jak na razie, skończyły się fiaskiem. Wciąż jednak istnieje pole manewru. Inwestor deklaruje utworzenie na Zakrzówku 80-hektarowego parku miejskiego. Ekolodzy zaś przewidują wykupienie gruntów prywatnych właścicieli za pieniądze unijne oraz możliwość częściowej zabudowy terenu obiektami rekreacyjnymi. O wszystkim zadecydują jednak radni, uchwalając plan zagospodarowania przestrzennego godzący sprzeczne interesy. ■

Europa bez krzyża nie byłaby sobą

Odpowiedź na obrazę



Prezentacja albumu odbyła się w Domu Arcybiskupów Krakowskich. Od lewej: ks. kard Stanisław Dziwisz, ks. kard. Stanisław Nagy – autor tekstu, Adam Bujak – autor zdjęć

Album fotografii Adama Bujaka „Europa krzyżem bogata” pokazuje powszechną obecność tego znaku na naszym kontynencie.

Ubiegłoroczny wyrok Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu orzekający, że wieszanie krzyży we włoskich szkołach narusza „prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniemami” oraz „wolność religijną uczniów”, zaszokował wielu Polaków.

Strasburg tysięcy krzyży

– Nie mogłem pojąć, jak można uważać krzyż, będący nie tylko religijnym, ale i cywilizacyjnym fundamentem Europy, za zagrożenie dla czyichkolwiek praw? – mówi Leszek Sosnowski, prezes krakowskiego wydawnictwa „Biały Kruk”. – Wiedząc, że nasz ceniony autor – artysta fotografik Adam Bujak – od kilkudziesięciu lat dokumentuje przy różnych okazjach znak krzyża, zaproponowałem mu zrobienie albumu pokazującego jego powszechną obecność w Europie – dodaje.

Bujak nie ograniczył się do swoich zdjęć archiwalnych. Pojechał do alzackiego Strasburga,

by przekonać się, jak w tym mieście, gdzie wydano skandaliczny wyrok, mają się chrześcijaństwo i znak krzyża. – Spodziewałem się pustych kościołów w zlaicyzowanym mieście. Tymczasem w katedrze strasburskiej znalazłem się w czasie Mszy św. w wielkim tłumie wiernych, wypełniającym ściśle nawę świątyni. Byłem mile zaskoczony. W Strasburgu i okolicach są tysiące krzyży – powiedział w trakcie prezentacji albumu.

– Nie chcieliśmy ograniczać się do fotografii. Chodziło nam także o jasne wyrażenie słowem istoty znaku krzyża – mówi Sosnowski. Uzupełnieniem fotografii w albumie jest więc esej wybitnego krakowskiego teologa ks. kard Stanisława Nagiego „Potęga krzyża”. Przedstawiając teologiczne znaczenie świętego znaku chrześcijaństwa, autor wzywa jednocześnie do jego obrony przed osobami i instytucjami niechętnymi mu lub wręcz wrogimi. „Gdy ktokolwiek urąga Krzyżowi Chrystusowemu, trzeba powiedzieć jasno: dosyć! Historia świadczy, że kto – strojąc się w szaty obrońcy praw człowieka – walczył z krzyżem, ostatecznie okazywał się tyranem” – napisał.

Bogactwo krucyfiksów

Tak powstał wydany przez „Białego Kruka” album „Europa krzyżem bogata. Od Gołgoty

do Strasburga”. – To nasza odpowiedź na obrazę naszego Zbawiciela, którego symbolem jest krzyż. Nie możemy przejść obojętnie nad tą decyzją strasburską – powiedział o albumie ks. kard. Stanisław Dziwisz. Wypowiadał się z naciskiem o potrzebie sprzeciwu w tej sprawie. – Znacząca dla mnie była obecność na prezentacji książki w Domu Arcybiskupów Krakowskich aż czterech kardynałów: S. Dziwisza, M. Jaworskiego, F. Macharskiego i S. Nagiego. Świadczy to o znaczeniu, jakie Kościół przykłada do obrony krzyża – zaznacza Jerzy Bukowski, filozof.

Tytułowe bogactwo nie jest przesadą. Patrząc na kilkaset fotografii Bujaka z wielu miejsc Europy, można się łatwo przekonać, że zniknięcie z europejskiej przestrzeni publicznej krzyży z kościołów, kapliczek przydrożnych, cmentarzy, pomników byłoby wielkim zubożeniem naszego kontynentu. Symbolicznym przypomnieniem, że tak się może stać, jest umieszczona na str. 130. książki poruszająca zimowa fotografia nagrobego krzyża maltańskiego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Siedzi na nim ponure czarne ptaszysko, jak gdyby wyjęte z ilustracji do opowiadania Żeromskiego „Rozdziobią nas kruki, wrony...”.

Bogdan Gancarz

Światło w Kamieniu

KULTURA NIEZALEŻNA. W latach 80. przy niektórych klasztorach i parafiach powstały w Krakowie i archidiecezji krakowskiej artystyczne „wyspy wolności” na wzburzonym morzu propagandy ateistyczno-socjalistycznej, wspieranej przez utrwalającą ten stan rzeczy wszechobecną cenzurę.

tekst

Ks. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscniedzielny.pl

Dzięki nim artyści, mający inne inspiracje niż te związane z ideologią ówczesnego ustroju, mogli prezentować swoje dokonania, inspirowane wartościami chrześcijańskimi i narodowymi, wolnymi od cenzury i dalekimi od ówczesnego zideologizowanego, socjalistycznego wzorca.

– Te niezależne inicjatywy artystyczne musiały mieć mocne oddziaływanie na szerokie rzesze ludzi, skoro w 1985 r. władze centralne nakazały wojewodom sporządzić raport na temat działalności Kościoła katolickiego w sferze kulturalnej. W odpowiedzi na to krakowska administracja terenowa przygotowała raport o „szczególnie aktywnych ośrodkach kulturalnych”, działających przy niektórych świątyniach – podkreśla dr Łucja Marek z katowickiego IPN. Warto więc chociaż w zarysie poznać te działania Kościoła krakowskiego, by zrozumieć, jak wielki wówczas był jego wkład w promowanie tego, co w naszej kulturze jest chrześcijańskie i polskie.

Tygodnie kultury chrześcijańskiej

Po raz pierwszy Tydzień Kultury Chrześcijańskiej został zorganizowany w Warszawie w 1975 r. Począwszy od 1980 r. i w Krakowie odbywał się podobny cykl imprez

artystycznych. Organizowany był pod patronatem kurii metropolitalnej w Krakowie i kard. Franciszka Macharskiego. Już od drugiej edycji, czyli od 1981 r., ramy czasowe tego wydarzenia zakreślone były dwoma datami, związanymi z osobą Jana Pawła II – 16 i 22 października. Pierwsza data związana była z wyborem kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, a druga – z uroczystą inauguracją pontyfikatu. Każdy TKCh w Krakowie rozpoczynał się Mszą św. w katedrze na Wawelu, a kończył Mszą św. w bazylice Mariackiej. W jego ramach odbywały się koncerty, wykłady, montaże słowno-muzyczne. Występowali wybitni artyści. Dzięki tym imprezom wielka rzesza ludzi miała dostęp do dzieł kultury chrześcijańskiej i narodowej.

– Ta niezwykła inicjatywa kulturalna była tak pomyślana, aby zebrać to, co na tym polu wydarzyło się w całym roku, i następnie promieniować tymi wartościami na następne tygodnie, aż do następnej edycji – zaznacza ks. prałat Stefan Misiniec, jeden z głównych organizatorów, obecnie proboszcz w par. Najświętszego Salwatora w Krakowie.

Jacek Berwald, który miał również ogromny wkład w organizowanie tego przedsięwzięcia, podkreśla, że koncepcja poszczególnych edycji TKCh w Krakowie rodziła się w ramach Rady Programowej, którą tworzyli: prof. Stanisław Rodziński z ASP, prof. Mieczysław Tomaszewski, aktorka Danuta Michałowska,



Rok 1984 r. Występ kabaretu „Pan tu mieszka” (Krzysztof Piasecki, Stanisław Zygmunt), który odbył się w pomieszczeniach parafialnych przy kościele w Mistrzejowicach, w salce zwanej „Bunkrem”

red. Stefan Wilkanowicz, pisarz i poeta Marek Skwarnicki, Jerzy Skąpski. Patronował tym spotkaniom kard. Franciszek Macharski. Krakowskie Dni Kultury Chrześcijańskiej stały się wzorem dla podobnych inicjatyw w innych miastach w kraju w latach 80.

Parafia św. Józefa

„Wyspą wolności” był też w latach 80. „Kamieniołom” im. Jana Pawła II przy parafii św. Józefa w Krakowie. Miejsce, o którym mowa, znajduje się w podziemiach budynku plebanii, wzniesionego na początku XVIII w. w wyrobisku dawnego kamieniołomu. Prace remontowe, polegające na zaadaptowaniu starych piwnic z ceglany mi sklepieniami, trwały dwa lata. Powstała w ten sposób połączona w jedną całość wielofunkcyjna przestrzeń, składająca się z kilku

sal. 25 marca 1980 r. ks. kard. Franciszek Macharski poświęcił „Kamieniołom”. Uroczystości religijnej towarzyszyło otwarcie wystawy zdjęć z pierwszej wizyty Ojca Świętego w Polsce. Cieszyła się ona wielkim zainteresowaniem. Wystarczy wspomnieć, że obejrzało ją w sumie kilkanaście tysięcy osób. W trudnych latach 80. w „Kamieniołomie” istniało centrum formacji apostołstwa świeckich katolików, wykraczające swym oddziaływaniem daleko poza parafię św. Józefa. Powstanie „Solidarności” stało się impulsem do organizowania spotkań formacyjnych, mających na celu poznanie nauczania społecznego Jana Pawła II. W czasie stanu wojennego i w latach późniejszych odbywały się w „Kamieniołomie” spotkania z liderami opozycji, odczyty dotyczące najnowszej

iołomie i Bunkrze



REPRODUKUCJE KS. IRENEUSZ OKARMUS

Tak było w parafii w Mogile, gdzie działał amatorski Teatr Słowa pod Krzyżem. W licznych inscenizacjach teatr ten odwoływał się do tradycji Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka, wystawiając m.in. utwory sceniczne K. Wojtyły. W tej samej parafii, już w pierwszych miesiącach stanu wojennego, powołano do życia duszpasterstwo nauczycieli, w ramach którego odbywały się m.in. spotkania z twórcami kultury.

Wyjątkowym miejscem promowania kultury niezależnej była również parafia w Mistrzejowicach. Niedługo po wprowadzeniu stanu wojennego kościół św. Maksymiliana stał się ważnym ośrodkiem religijno-patriotycznym, ale także kulturalnym. W ogromnej mierze była to zasługa charyzmatycznego ks. Kazimierza Jancarza. Już od wiosny 1982 r. rozpoczął się cykl wykładów prowadzonych przez ludzi nauki i polityki, zaś co czwartek odprawiane były w dolnym kościele Msze w intencji Ojczyzny i „Solidarności”. Ks. Kazimierz Jancarz był pomysłodawcą powołania Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego (ChUR), który rozpoczął działalność w 1984 r. W ciągu kilku lat w wykładach, w systemie czterosemestralnym, uczestniczyło 500 słuchaczy. W programie były wykłady z filozofii, nauki społecznej Kościoła, historii oraz kultury.

Jednocześnie dolny kościół stał się miejscem prezentacji prac plastycznych i fotograficznych. Pierwszą zorganizowaną wystawą był fotoreportaż z drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, eksponowany pod tytułem „Ojczyzna ma”. Najciekawsze było to, że zdjęcia pokazywały bez cenzury ludzkie emocje i uczucia w tych niezwykłych dniach. A później przyszedł czas na inne wystawy: „Polska droga krzyżowa” (Anny Bohdziewicz), „Nowa Huta – miasto krzyża i pracy”, „Sierpień – Gdańsk '80”, fotoreportaż z pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki. We wrześniu 1984 r. odbył się – po

dwóch latach przerwy spowodowanej zakazem władz – Festiwal Piosenki Religijnej „Sacrosong”.

Po czwartkowych Mszach odbywały się spotkania z artystami, dziennikarzami, poetami, a także występy bardów i seanse filmów religijnych. Niezwykłym zjawiskiem było powstanie w 1984 r. niezależnej Telewizji Mistrzejowice NTV. Do 1989 r. na kasetach VHS dokumentowano wydarze-

Przedstawienia przygotowywane przez nich miały charakter patriotyczno-religijny. W sumie odbyło się około 500 występów. Kapitułarz w klasztorze dominikanów stał się miejscem niezliczonych spotkań na temat kultury i sztuki. W krużgankach klasztornych można było oglądać m.in. słynne wystawy Tadeusza Boruty „W stronę osoby” (1985) oraz „Wszystkie nasze dzienne sprawy” (1987).

Miejscem, które odwiedzało wielu mieszkańców Krakowa, była Krypta Pijarów. W latach 80. Ruch Kultury Niezależnej – z Tadeuszem Borutą na czele – organizował tu wystawy, koncerty oraz wielką oprawę grobu Pańskiego. Jednego roku artystyczny grób Pański obejrzało około 90.tys. osób.

Do tych zakonnych ośrodków niezależnej kultury trzeba dodać działalność galerii Klubu Inteligencji Katolickiej przy ul. Siennej.

Nowy Targ

To zrozumiałe, że tzw. kultura niezależna miała szansę zaistnienia w Krakowie. Ale ewenementem w latach 80. była parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu. W 1984 r. przybyli do parafii młodzi księża – Antoni Bednarz i Krzysztof Kopeć, którzy z gronem bardzo aktywnych parafian stworzyli wiele inicjatyw kulturalnych. Od 1984 r. odbywały się w Nowym Targu Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, mające oddziaływanie na całe Podhale; w 1985 r. powstała w bocznej kaplicy kościoła galeria, działała także grupa teatralna i wydawana była gazeta pt. „Ojcowizna”, na łamach której publikował teksty m.in. ks. Józef Tischner; odbywały się też spotkania dyskusyjne, literackie i filmowe.

Patrząc na to, co działo się w Krakowie i diecezji, można te wszystkie przedsięwzięcia podsumować krótko: były to światła w mrokach nocy zniewolenia. ■



Takie plakaty zachęcały nowotarzan do wzięcia udziału w imprezach w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej

nia religijne i kulturalne, dziejące się w Mistrzejowicach i nie tylko. Przed kamerą NTV młodzież z Włoszczowej, walcząca o krzyż w swej szkole, opowiadała o strajku. Tę relację później wyświetlano na specjalnych seansach w tzw. Bunkrze.

W centrum Krakowa

W kilku klasztorach w samym centrum Krakowa powstały w latach 80. ośrodki kultury niezależnej. U karmelitów, przy ul. Karmelickiej, powstała w 1983 r. grupa teatralna skupiająca artystów scen krakowskich, którzy byli w opozycji do stanu wojennego.

historii Polski, ekonomii, prawa. Wydawano tutaj własną gazetę, kolportowano niezależną prasę i książki. Utworzony przy „Kamieniołomie” Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy przygotowywał kadry dla przyszłej wolnej i demokratycznej Polski.

W latach 80. w podziemiach plebanii parafii św. Józefa zbierali się również artyści z całego Krakowa (malarze, rzeźbiarze, scenografowie, ludzie teatru, muzyki). Założyli oni niezależną grupę artystyczną „Kamień”. „Kamieniołom” był w latach 80. ich teatrem, galerią sztuki, salą koncertową. Ale nie tylko. Na Wielkanoc 1982 urządzono w tym miejscu po raz pierwszy artystyczny grób Pański. Przez następne 10 lat był on wykonywany przez artystów, ukazując bieżące wydarzenia w ewangelicznym świetle.

Mistrzejowice

„Wyspy wolności” istniały też przy nowohuckich świątyniach.

PANORAMA PARAFII pw. śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Białce Tatrzańskiej

Dobrze im w dusach gro

Dwa zespoły regionalne – „Białcanie” i „Mali Białcanie” – swoim śpiewem i grą uświetniają wiele uroczystości w parafii. Ostatnio, wspólnie z całą wspólnotą, świętowali 50. rocznicę małżeństwa Anny i Władysława Rabańskich.

W czasie uroczystej Mszy św. z udziałem jubilatów senator Tadeusz Skorupa wręczył im okolicznościowy medal, nadany przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i odczytał list od głowy państwa. Prezydent napisał, że obchody 50-lecia małżeństwa stanowią zawsze powód do wielkiej radości, zarówno dla małżonków, jak i najbliższej rodziny, bliskich i przyjaciół. „Trwałość więzi rodzinnych zapewnia bezpieczeństwo i szczęście. Jest bezcenna również dla całego narodu” – napisał prezydent. Lech Kaczyński wspomniawszy słowa św. Pawła: „Miłość nigdy nie ustaje”. „Dajecie państwu piękne świadectwo, że ten wzniosły ideał udało wam się urzeczywistnić” – napisał prezydent.

Anna Rabańska podkreśla, że najlepszą receptą na udane małżeństwo jest zbudowanie dobrego fundamentu. – Zaprawę do takiego fundamentu można tylko otrzymać od Boga – mówi. Góralka wzywa wszystkich młodych do zachowania czystości przedmałżeńskiej. – W tym naprawdę jest Boża moc, która owocuje, kiedy przychodzi trudne chwile – podkreśla. Małżeństwo Rabańskich doczekało się 6 dzieci, 16 wnuków, 3 prawnuków. – Kolejny jest w drodze – mówi dumnie Anna Rabańska.

Mszę św. swoim śpiewem uświetniły miejscowy zespół regionalny „Białcanie” oraz kapela



Čłonkowie zespołu „Białcanie” w parafialnej sali widowiskowej spotykają się na próbach przed każdym występem, także na niedzielnych próbach przed liturgią Mszy św.



Anna i Władysław w białczańskim kościele świętowali ostatnio 50. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Z rąk kapłanów otrzymali uroczyste błogosławieństwo i specjalne, drewniane krzyże

góralska. Obecnie kierownictwo nad zespołem sprawują Teresa i Stanisław Remiaszowie. Pod ich kuraletą jest też zespół „Mali Białcanie”. W obu występuje łącznie prawie 60 młodych górali. – Pracujemy też z najmłodszymi dziećmi, które chodzą do przedszkola i do początkowych klas w szkole podstawowej – mówi Teresa Remiasz. Jej mąż dodaje, że głównym zadaniem obu zespołów jest podtrzymywanie pięknej góralskiej tradycji. – Chcemy, żeby nom w dusach dobrze grało. Stąd przychodzimy i razem

ćwiczmy śpiew, taniec i grę na gęślach czy skrzypcach – mówi Stanisław Remiasz.

Oba zespoły mają na swoim koncie wiele sukcesów w różnych konkursach, nawet na szczeblu międzynarodowym. Ostatnio dotarła do nich wiadomość o zajęciu pierwszego miejsca w kategorii tańca zbojnickiego w 38. Karnawale Góralskim w Bukowinie Tatrzańskiej.

Jan Głabiński

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

W OKRESIE ZIMOWYM: 8.00, 11.00, 18.00, 20.00.

W WAKACJE: 8.00, 9.30, 11.00, 20.00.

WITRYNA INTERNETOWA:

www.parafia.bialka.net oraz www.bialcanie.festiwal.hg.pl



Zdaniem proboszcza



– Nasza parafia liczy 1600 wiernych, którzy mieszkają w ok. 550 domach. Około 150 z nich

jest pustych, bo domownicy przebywają w Stanach Zjednoczonych. Cieszę się, że parafianie licznie uczestniczą w niedzielnych Eucharystiach. Frekwencja sięga 60 proc. W okresie ferii zimowych czy wakacji liczba ta wzrasta, ze względu na to, że do naszej miejscowości chętnie przyjeżdżają turyści. Działają tu znane na całą Polskę wyciągi narciarskie. W codziennych obowiązkach duszpasterskich pomaga mi ks. Mieczysław Szlaga, rodem z pobliskiego Nowego Targu. Młodzież, kierowana przez niego, ma na swoim koncie wiele sukcesów w zawodach sportowych na szczeblu ogólnopolskim. W parafii są też liczna służba liturgiczna, schola, grupa apostołska. Działają także grupa teatralna. Jej członkowie co roku przygotowują jasełka i misterium. Spektakle odbywają się w parafialnej sali widowiskowej. Wspomnę jeszcze, że wspólnota jest bardzo rozmodlona, działa kilka grup modlitewnych. To zastręga poprzedniego księdza proboszcza, który wprowadził w każdy piątek po wieczornej Mszy św. dwugodzinną adorację.

Ks. Jan Byrski

Urodził się w 1954 r. Pochodzi z Wieprza. Świecenia kapłańskie przyjął w 1980 r. Proboszczem w Białce Tatrzańskiej jest od 2007 r.